Ewangelia Mateusza

Rozdział 9

**1**. Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego; **2**. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje. **3**. A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni. **4**. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych? **5**. Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź? **6**. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij łoże twoje, a idź do domu twego. **7**. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego. **8**. Co ujrzawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom. **9**. A odchodząc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim. **10**. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego. **11**. Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz? **12**. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebująć zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają. **13**. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. **14**. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? **15**. I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie łożnicy małżeńskiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą. **16**. A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotchą; albowiem ono załatanie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie; **17**. Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane. **18**. To gdy on do nich mówił, oto niektóry przełożony bóżnicy przyszedłszy pokłonił mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skonała; ale pójdź, a włóż na nią rękę twoję, a ożyje. **19**. Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego. **20**. (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szat jego; **21**. Bo rzekła sama w sobie: Jeźli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona. **22**. Ale Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; i uzdrowiona była niewiasta od onej godziny.) **23**. A gdy przyszedł Jezus w dom przełożonego, i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący, **24**. Rzekł im: Ustąpcie; albowiem dzieweczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego. **25**. Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dzieweczka. **26**. I rozeszła się ta wieść po wszystkiej ziemi. **27**. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawidowy! zmiłuj się nad nami. **28**. A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: Wierzycież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie! **29**. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszej niechaj się wam stanie. **30**. I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby nikt o tem nie wiedział. **31**. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi. **32**. A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabła. **33**. A gdy był wygnany on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu. **34**. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły. **35**. I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliję królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem. **36**. A widząc on lud, użalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce nie mające pasterza. **37**. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.